

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

♪ [Fragment utworu z płyty „Fyodor”]

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **W Audycjach Kulturalnych witam Igora Boxxa, który dosłownie kilka dni temu wydał swoją kolejną solową płytę pt. „Fyodor”. Witaj Igorze.**

IGOR BOXX: Witam państwa.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **Igorze, płyta inspirowana jest życiem i twórczością Dostojewskiego. O jakiego rodzaju inspiracji mówimy?**

IGOR BOXX: Mówimy o inspiracji literackiej przede wszystkim. Czyli głównie tym, co przeczytałem na stronach powieści Dostojewskiego, ale też nie tylko twórcze a życie, które też w jego twórczości, jak i twórczości wielu twórców, przeplata. Jeżeli mamy powieść pt. „Gracz o hazardziście” to musimy mieć w pamięci, że sam Dostojewski był nałogowym hazardzistą i szukał systemu na ruletkę. A sama powieść powstała w wyniku zakładu, który miał z wydawcą, polegającym na tym, że jeżeli do danego terminu nie skończy tej powieści, to traci wszystkie prawa autorskie do swoich poprzednich publikacji. Też swego rodzaju hazard. Także książki Dostojewskiego, adaptacje filmowe, teatralne. Różne odniesienia.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **Właśnie te moje pytanie biegło w kierunku postaci Dostojewskiego. To znaczy książki wiadomo, literatura wiadomo. To wszystko możemy sobie przeczytać, ale ja mam wrażenie słuchając tej płyty, że to jest właśnie też opowieść o Dostojewskim, jako postaci. Postaci, którą znamy z relacji współczesnych muz. Interpretacji również, które powstawały po czasie. Czy to się zgadza?**

IGOR BOXX: Słuszna uwaga. Ciekawa obserwacja. Tytuł po to jest „Fyodor”. Poznajemy go, jako człowieka..

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **...po imieniu**

IGOR BOXX: Po imieniu. Poznajemy go, jako człowieka, a nie kogoś z pomnika, czy też z kart historii literatury. Jako człowieka, który wniósł mnóstwo sprzeczności, na styku Sacrum Profanum. On bardzo chciał wierzyć i chciał, żeby Bóg był obecny w jego życiu, ale nie zawsze mu to wychodziło. Chciał żyć według praw boskich i jako człowiek święty, ale do tej świętości mu było bardzo daleko. Ale też w tym upatrywał i takie jest

jakby specyfika prawosławia, że tam się od ludzi nie wymaga żeby byli do końca świętymi, ale żeby gdzieś szukali tej drogi.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: A co w Dostojewskim i jego twórczości cię pociąga?

IGOR BOXX: W ogóle to nie jest mi bliska postać.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Na litość boską, przecież poświęciłeś mu płytę.

IGOR BOXX: Tak. Trochę się z nim zaprzyjaźniłem, ale na takiej zasadzie jakby kontrastu i próby zrozumienia go, bo ta wizja świata, którą on już sobie tworzy, taka mocno religijna. W tym wszystkim jest absolut, Pan Bóg, który to ma swojego pomazańca, kwieczonego dyktatora, którym jest car i do spółki z kościołem tworzą taką teokrację bym powiedział. A jeszcze z dołu jakby jest lud ze swoją mądrością, który pomaga to wszystko spoić w jedną całość. To nie jest wizja mojego świata, jako ateisty, który uważa, że powinniśmy się dogadać na zasadzie umowy społecznej i próbować jakoś racjonalnie sobie ułożyć życie. Mimo, że zdaje sobie z tego sprawę, że jesteśmy istotami nie do końca racjonalnymi. Ale uważam, że ten irracjonalizm powinniśmy realizować w sztuce niż w religii np. Ciekawa jest przemiana u Dostojewskiego, który jako młody chłopak, gniewny, chcąc nie chcąc uczestniczy w jakimś spisku państwowym, a potem pod wpływem zsyłki, katorgi, zostaje jakimś takim lojalistą. Jakby udowadnia na własnej skórze, że obozy pracy są bardzo fajne, skuteczne i edukacyjne.

♪ [Fragment utworu z płyty „Fyodor”]

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Na pięknej ilustracji autorstwa Moniki Cichoń, zamieszczonej wewnątrz digipack-u widzimy stylizowanych na postaci z epoki bohaterów alternatywnej popkultury. Między innymi Lana Curtisa, Johna Luriea, Sida Barretta, Johna Lennona. Czemu ma służyć zabieg wprowadzenia ich do powieści o Dostojewskim?

IGOR BOXX: Dla mnie to była jakaś mega konieczność, która się pojawiła w trakcie tworzenia tej płyty, bo może byłoby lepiej, gdyby ona pozostała na jednym poziomie po prostu mówiąc o Dostojewskim, ale jednak skojarzenia tak mocno mi się nasuwały, że musiałem się do tego odnieść. Zrobić ten drugi poziom odniesień, bo postaci, o których mówisz, wydaje mi się, że są tak skomplikowane psychologicznie, bo Dostojewski był tym słynnym psychologiem literatury, które mogłyby się znaleźć na kartach jego powieści. I mają wiele wspólnego z jego bohaterami. Na czoło wysuwa się tutaj Ian Kartis, która tak jak sam Dostojewski i bohater „Idioty”, czyli księżę Myszkina

był epileptykiem. Przeżywając pewne epifanie podczas tych napadów epilepsji. Ian Curtis napisał piosenkę pt. „She’s Lost Control” gdzie opisuje taki atak epilepsji. Nie swój, tylko innej dziewczyny, którą widział. Finalnie był to samobójca, a tacy znajdują się na kartach powieści Dostojewskiego. A co ciekawe, Curtis powiesił się w momencie, kiedy na jego gramofonie była płyta Iggy Popa pt. „The Idiot”, czyli idiota. Także skojarzenia się tutaj nasuwają same. Oczywiście tytuł utworu Pink Floyd’s pt. „Careful With That Axe, Eugene” siekiera, która pojawia się w „Zbrodni i Karze” w rękach Raskolnikowa, to jakby było skojarzenie z utworem Pink Floyd’s, a dalej z Sydem Barrettem, który popadł w szaleństwo, też zostało tutaj jakoś odnotowane. Jest Lennon, który miał okresy lewicowania w swoim życiu, dlatego gdzieś pasuje on do bohaterów z powieści „Biesy”. Miał utwór Lennon „Power to the People”, u mnie jest „Power to the Demons”. I tak dalej. Ale są też niebezpośrednie skojarzenia, bo muzyka cerkiewna, klimat klasztoru, skojarzył mi się z ambientem, a więc z Brianem Eno, dlatego jest utwór „Music for Monasteries”, który odnosi się do... Czyli wpadłem w pułapkę tych własnych skojarzeń, odniesień mojej pasji, bycia fanem muzyki po prostu.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: A dlaczego wśród przywołanych artystów nie ma żadnych twórców z lat dziewięćdziesiątych, dwutysięcznych?

IGOR BOXX: Przede wszystkim łączy ich to, że wszyscy oni już nie żyją. To jest towarzystwo umarłych muzyków. Inna sprawa, że w tych czasach, kiedy tworzył się jakby etos i mid gwiazdy rocka, a te osobowości były jakieś wyraźniejsze. Nieznane były też wszelkie niebezpieczeństwa stylu życia gwiazdy rocka, więc oni szli bardziej po bandzie, że tak powiem. Wśród nich jest np. postać, która tam nie pasuje do końca – Sid Vicious, który nie był zbyt utalentowanym i wybitnym artystą, ale z kolei był skrajnym nihilistą, abnegatem, a finalnie mordercą i samobójcą. Teraz już nie ma takich postaci. Bycie rockmenem stało się po prostu zawodem, bardziej. Oczywiście oprócz tego nieszczęsnego Sida to są bardzo wybitni twórcy muzyki, same ekscesy tutaj nie wystarczają, żeby się zapisać w historii kultury.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Tak Sid jednak ma tę wybitną cechę, że stał w jednym szeregu z innymi kolegami tworząc „Sex Pistols” i wpływając w sposób przemożny na całą scenę muzyki, nie tylko brytyjskiej, bo przypomnijmy, że wspomniany przez Ciebie Ian Curtis razem z kolegami podjął decyzję o tworzeniu muzyki po koncercie „Sex Pistols” właśnie.

IGOR BOXX: Tak, ale wtedy jeszcze nie było w składzie Sida, tylko był Glen Matlock na basie.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Owszem.

IGOR BOXX: Ale tak, on był po prostu ikoną punk rocka. Uosabiał pewne cechy tej subkultury. Łańcuch z kłódką na szyi, ale też swastyka na koszulce, która oczywiście

nie była manifestem afirmacji nazizmu, tylko po prostu buntem przeciwko społeczeństwu, jako takiemu. Ta jakby ikonografia i ten styl poprzez Siouxsie Sioux i The Banshees przeszła z filmu „Kabaret” tak naprawdę.

♪ [Fragment utworu z płyty „Fiodor”]

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: „Fiodor” to twój kolejny po „Breslau” koncept album. Skąd u ciebie skłonność do tego typu złożonych wypowiedzi?

IGOR BOXX: Ja się starałem być jakby zarazem tym modernistą jeszcze, który ma tę jednospójną narrację, ale gdzieś będąc już w czasach współczesnych to się robi takie poszatkowane i jest mnóstwo intertekstualizmu postmodernistycznego. Przede wszystkim szukam tematu, w którym mógłbym mocne i skrajne emocje przekazać. Ostatnio sobie uświadomiłem, że „Breslau” w sumie też był motywowany i inspirowany literaturą, tylko że literaturą faktu, bo żeby to zrobić to musiałem przeczytać trochę pamiętników, książek historycznych i tak dalej. Często dzisiaj jest taka tradycja, że kompozytorzy muzyki współczesnej szukają inspiracji w „Pasji”. W męce i śmierci Jezusa. I „Breslau” to jest taka „Pasja” miasta. Opisuje mękę, śmierć i poniekąd zmartwychwstanie miasta. Bohaterowie Dostojewskiego przeżywają tę „Pasję” w skali swojej osobistej, raz po raz. Także tutaj daje mi to pretekst do zrobienia jakiejś takiej mocnej muzyki. Chodzi mi o to, żeby w zalewie instrumentalnej muzyki wszelakiej, elektronicznej, która jest abstrakcyjna, czyli lepsza od mojej, piękniejsza. Może bardziej nowatorska. Żeby dać słuchaczowi coś więcej, jakieś pola dla jego teatru wyobraźni.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: A jaki sens ma tworzenie tak zniuansowanych i wielobarwnych albumów w dobie tworzenia playlist na portalach streamingowych i słuchania pojedynczych utworów?

IGOR BOXX: Jeżeli jest jakiś komunikat dla tak zwanych „dzieciaków” to uzmysławia on, że cała twórczość skądś wynika, że jest to ciąg inspiracji. Właśnie zarówno literackich, zarówno muzycznych, że jak się ma siedemnaście lat to się wydaje, że to, co się przeżywa jest najmocniejsze. Przeżywa się to po raz pierwszy w życiu i na świecie. Ale ja mam już chyba trochę więcej lat. Tak jak ja już to widzę, tak jak inni to przeżywali, potrafili to lepiej, ciekawiej opisać. Do tego się odnosimy. Jak śpiewa Nosowska w piosence zespołu Hey „Życie to spacer po prochach klasyków”. I właśnie ta płyta jest takim spacerem. Czyli może jakaś taka mini misja, żeby zwrócić uwagę na ważne rzeczy z historii kultury.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **Igorze, bardzo dziękuję i za rozmowę i za płytę. I życzę ci, żeby słuchacze docenili „Fiodora”, co najmniej tak bardzo, jak ja.**

IGOR BOXX: Niezmiernie mi miło. Dziękuję ci bardzo. Po to robimy muzykę, żeby znajdowała ona jakiś oddźwięk słuchacza.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **Gościem Audycji Kulturalnych był Igor Boxx, który zaprezentował najnowszą płytę „Fyodor”.**

IGOR BOXX: Dziękuję bardzo za rozmowę.

♪ [Fragment utworu z płyty „Fyodor”]

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie